

spodarczy w coraz silniejszym stopniu ogarnia nasze życie społeczne? Śledząc sumiennie wypadki dnia z różnych dziedzin życia społecznego — musi się dojść do tego słusznego wniosku, że przyczyna tragizmu życiowego — dotykającego w największym stopniu emerytów — tkwi w odstąpieniu od drogi prawdy. By prawda zwyciężyła, należałoby przekształcić dusze obywateli naszego społeczeństwa i wyrobić w nich poczucie odpowiedzialności, odwagę słowa i czynu.

Trzeba umieć wnieść się na najwyższy stopień wyrobienia w sobie poczucia odpowiedzialności i odwagi a przy ich pomocy mogą być pomyślnie rozwiązywane niemal wszystkie zagadnienia społeczne, bez umniejszania czy naruszania praw jednostek w społeczeństwie i przełamywania obowiązku legalnego działania (jak dekret z 22. listopada 1935) w jakimkolwiek kierunku życia społecznego.

Cnót tych nie powinno braknąć wśród tych, którzy są odpowiedzialni za losy społeczeństwa, czy to zajmując naczelne stanowiska państwowe, czy to należąc do zespołu twórców ustaw.

Nie ulega żadnej wątpliwości i nie potrzebuje bliższego omówienia, że cnót nie może też braknąć tym, którym pewna grupa społeczeństwa powierzyła obronę swych praw i obronę tę z pełnym zaufaniem w ich ręce oddała.

Z poczuciem tej odpowiedzialności i z pełną odwagą, od dwóch lat prowadząc walkę o naprawienie krzywdy ci, którym zrzeszenia emerytów poruciły obronę ich praw. Niestety, walka ta dotychczas nie odniosła skutku, lecz nie z winy tych którzy walczyli o usunięcie krzywdy wyrządzonej emerytom. Odwaga, uzewnętrzniająca się w cichych wysiłkach zmagania się z przeciwnościami i trudnościami życia codziennego jest heroicznie większa od odwagi fizycznej, bo wymaga bezwzględnie pewnego, stałego, wytrwałego zaparcia się swojej nieraz jaźni, poddania się do pewnego stopnia niejako martyrologii i każe przejść niejednokrotnie swoją Gogotę.

Czyż patrząc na obecną przeszłość życiowe emerytów nie mamy tego przykładu?

Ileż to hartu ducha opartego faktycznie tylko o wielką wiarę w zwycięstwo prawdy, wspomaganej łaską Bożą, trzeba było do zniesienia tych męczarni jakim poddany był i jest „emeryt zaboreczy”. Ileż nadludzkiej siły trzeba było do zniesienia tych cierpień, na jakie go dekret listopadowy z r. 1935 skazał, a nie upadania na duchu. Faktycznie można śmiało powiedzieć, że w tych heroicznych zmaganiach się z losem, jaki mu przypadł w Ojczyźnie okazał emeryt zaboreczy ogromne wyrobienie spo-

leczne i życiowe, którego wielu jednostkom naszego społeczeństwa brak w decydowaniu o losach obywateli państwa.

Ileż to ludzi dla braku odwagi nie działała sprawiedliwie mimo, iż dobrze wiedzą co jest słusznym — uznają nieraz konieczność dopełnienia ciężących na nich obowiązków, a nie mogą zdobyć się na postanowienie wypełnienia obowiązku, i stają się ofiarą nieszczęścia swojego lub przyczyną nieszczęść drugich. Do śmiałej decyzji zaradzenia zlewu jest konieczną stanowczość, brak której może stać się przyczyną wyrządzenia lub pogłębienia krzywdy moralnej czy materialnej. Stanowczość decyzji — oto warunek konieczny do odważnie dokonanego czynu, brak jej zaprzepaszcza nieraz nawet przemysłane, lecz na słowach tylko kończące się chęci i zamierzenia.

Człowiek o odwadze, gdy jest jednostką mądrą o bystrym umyśle, o sile przekonań a przy tym o sercu przepełnionym chrześcijańską dobrocią i miłością — w odwadze wystąpienia w obronie sprawy sprawiedliwej, opartej na istotnej prawdzie, słuszości, sprawiedliwości i uczciwości, może swoją wolę przenieść w realny czyn, wykazując tężyznę ducha.

Oby te słowa zdołały poruszyć wolę tych, którzy będą decydowali o losach emerytów zaboreczych. My emeryci w sprawie tego „zagadnienia“ emerytalnego, które nie powinno było wogóle zaistnieć, zrobiliśmy wszystko co do nas należało z obowiązku zwrócenia uwagi na wyrządzoną nam krzywdę. Staraliśmy się silną wolą i odwagą w poczuciu odpowiedzialności wobec naszych rodzin wielce naszą myśl w czyn, by spełnić prorocze słowa jednego z naszych wieszczów: „Z wiary waszej wola wasza — z waszej woli czyn wasz będzie“. Oby nasze starania o przywrócenie powagi uszanowania prawa i zwrócenia nam praw nabytych, których dekret listopadowy nas pozbawił, przyoblekały się w czyn po stronie Izby Ustawodawczej i zapobiegły uważaniu nas za ludzi zbędnych. Niech odżyje zaufanie konieczne dla całego Narodu, bo — „rozluźniono najsilniejszą spójnię i najpewniejszą moc w życiu państwowym — t. j. zaufanie społeczeństwa do czynników kierujących tym życiem i jednych obywateli do drugich. Gdyby był Naród popadł w większą jeszcze biedę gospodarczą, niż jest obecna, ale zachował wiarę w szczerą intencję, w altruizmi i czystość metod, stosowanych w życiu publicznym, z większym spokojem moglibyśmy patrzeć w przyszłość... „Najzdrowszym, najpewniejszym i najtrwałszym spoidłem w narodzie i w państwie jest spr-

wiedliwość i solidne prawo, które wytwarzają twórcze zaufanie obywateli do władz i wzajemne do siebie...“ „W Narodzie tkwi naturalne odczucie i pragnienie sprawiedliwości. Nawet przestępca rozumie stosowanie sprawiedliwości, chociaż dla niego oświecenie jest ono przykre... Podrywanie tego wrodzonego pragnienia jest kardynalną szkodą wyrządzoną duszy Narodu“.

Powrotu tego zaufania sprawiedliwości i prawa domagają się emeryci zaboreczy, skrzywdzeni dekretem z 22. listopada 1935 roku.

Niech interes osobisty nie bierze góry nad zasadami etycznymi, których każdy prawdziwy człowiek przestrzegać musi.

Panowie Senatorowie, gdy dreszcz rozpacz chwyta emerytów zaboreczych w borykaniu się z zgotowanym im losem, miejcie serce, — nie pogrążajcie ich dalszym zwlekaniem załatwienia ustawy o uchyleniu dekretu bez krzywdzących postanowień w otchłań zupełnej beznadziejności i nie skazujcie na dalszą nędzę. Dalsze obejście się z nimi jak dotychczas, byłoby zaniedbaniem obowiązku zadość uczynienia słuszości żądań emerytów. Zwróćcie emerytom uśmiech życia, którego tak okrutnie ich pozbawiono.

Emeryci są wprawdzie zdani na własne siły i własną obronę, lecz nie osamotnieni, skoro za nimi przemawia sama prawda, która prędzej czy później przechyla szalę ich niedoli na stronę zwycięstwa. Była tragedia konfliktów, lecz to oczyściło zbiorową duszę emerycką i po wyładowaniu napiętności przyszło uspokojenie i zrozumienie.

Umieli ocenić trzeźwo istotę sprawy, bo od tego zależała siła wewnętrznego nateżenia zorganizowania się emerytów celem stworzenia jednolitego frontu w walce o prawo.

Wytrwale też — w pełni optymizmu — **zjednoczyli front i stworzyli zwartą organizację**, zdolną do solidarnej obrony swych praw i odparcia wszelkich ataków zmierzających do zniszczenia ich egzystencji.

Nie ma beznadziejności włożonego trudu, gdyż mają za sobą siłę argumentów uczuciowych, moralnych i prawnych, wobec czego śmiało mogą spojrzeć w przyszłość.

Panowie Senatorowie — w Wasze ręce obecnie oddają emeryci załatwienie sprawy naprawienia krzywdy i nie sądzą, byście Panowie zawiedli ich ufności i — nie poprawili losu a przeciwnie pogłębili zło wynikłe z pozbawienia ich słuszych praw nabytych, bo **dla czego i z jakich przyczyn miałyby się stać przeciwnie?**

Wszystkim Zrzeszeniom i wszystkim emerytom w Polsce przypominamy obowiązek zorganizowania zebrania w dniu 3. grudnia br. w myśl wskazań zawartych w „Emerycie“ z dnia 15. listopada 1937 r. Nr. 22.

Jak powinna brzmieć nowela o uchyleniu dekretu

Na posiedzeniu Zarządu Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie w dniu 12. listopada 1937 ustalono, że nowela o uchyleniu dekretu z dnia 22-go listopada 1935, nie naruszając postanowień o pełnej emeryturze dla Ministrów, powinna otrzymać następujące brzmienie:

Ustawa
o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych:

Art. 1.
Uchyla się moc obowiązującą przepisów art. 1. p. 9 oraz art. 2, 3, 4 i 6 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. listopada 1935 r. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 521).

Art. 2.
W jednolitym tekście ustawy z dnia 11. grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych ogłoszonym w Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr 20, poz. 160 zmienionym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 521) wprowadza się zmiany następujące:

1) Ustęp pierwszy artykułu 11-go otrzymuje brzmienie:

„Art. 11 (1) Funkcjonariuszowi państwowemu i zawodowemu wojskowemu, który po nieprzerwanej co najmniej 10-letniej służbie państwowej stał się trwale niezdolnym do służby, a ponadto utracił bez własnej winy trwale co najmniej 95% zdolności zarobkowania dolicza się przy wymiarze uposażenia emerytalnego w granicach art. 19 ustawy niniejszej 10 lat do czasu służby, podlegającego normalnemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej. W wypadkach, w których utrata zdolności do zarobkowania nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą, doliczenie, o którym wyżej mowa, może nastąpić za zgodą Ministra Skarbu, wyrażoną na wniosek właściwej władzy naczelnej.

2) W art. 29 ust. 1 przepis oznaczony lit. b) otrzymuje brzmienie:

„b) gdy z powodów, podanych w punkcie a) art. 28, stał się trwale niezdolnym do prawidłowego pełnienia służby i utracił przy tym co najmniej 50% zdolności do zarobkowania“.

Art. 3.
Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu.

Art. 4.
Ustawa niniejsza wchodzi w życie dnia 1-go miesiąca następującego po jej ogłoszeniu.

Z ostatniej chwili

Delegacja Polskiego Związku Zrzeszeń Emerytalnych w osobach: Dr Iglicki, Gizella, Dr Iluth, płk Jodko, Kabat i Dr Konewski interweniowała w dniu 24. listopada b. r. w Ministerstwie Skarbu w celu wyjednania zgody Pana Ministra na uchylenie dekretu z listopada 1935 bez dalszego opodatkowania i bez krzywdzących postanowień jak zakaz zarobkowania, skreślenie lat przyznanych wskutek utraty zdrowia w służbie itd.

Delegacja poruszyła konieczność przywrócenia podwójnego liczenia lat wojny światowej oraz pewnych okresów służby cywilnej w myśl art. 81 ustawy emerytalnej a ponadto uchylenia postanowienia ścisłego o emerytach zaboreczych odbierającego im z dniem 1. kwietnia 1936 r. dalszych 10% z ich nędznych uposażeń. Zwracała, że emerytów tych pozostała tylko nieliczna garstka.

W imieniu Pana Ministra Skarbu przyjął delegację zastępca Dyrektora Departamentu Ogólnego p. Rakowski, który oświadczył, że obiecenia budżetowe odnośnie uchylenia dekretu bez odszkodowań nie są jeszcze ukończone. Ministerstwo stoi na stanowisku konieczności uchylenia dekretu z listopada 1935 i jest w trakcie wyszukiwania środków na pokrycie wydatku połączonych z uchyleniem dekretu.

Koncepcja zupełnego uchylenia podatku specjalnego i skumulowania go z podatkiem od uposażeń upadła, gdyż powodowałoby to konieczność zmiany ustawy uposażeniowej, co w obecnych warunkach nie jest wskazane.

Ministerstwo nie obstaje przy zakazie zarobkowania.

Pan Minister przyjmie delegację w najbliższych dniach w celu ostatecznego omówienia postulatów.

DO SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW!

Ze wszystkich stron Polski napływają do Redakcji listy pełne niepokoju, iż wobec zbliżającej się sesji Izby Ustawodawczej, na naszym froncie nie się nie robi, że opanowała nas apatia, opuściliśmy ręce i zaniechali wszelkich dalszych kroków.

Obawy nieuzasadnione, już z artykułu z ostatniej chwili wynika, że akcję prowadzi się nadal i że czujemy nad tym, by sprawa nasza przyszła pod obrady w obecnej sesji parlamentu.

W zeszłym roku mieliśmy bardzo trudne zadanie a mianowicie przekonania o słuszości naszej sprawy Rządu, Sejmu i Senatu.

Przekonaliśmy Rząd, który uznał konieczność naprawienia krzywdy, Sejm, który uchwalił ustawę uchylającą dekret, pozostał tylko Senat.

W roku bieżącym wszystkie nasze zabiegi zmierzają do wydobycia noweli z komisji Budżetowej Senatu ponownie na plenum i przyjęcia jej wraz z skreśleniem krzywdzących postanowień przez Senat.

Przypuszczamy, że to się stanie.

Niema na razie powodu do rozpacz.

Komunikaty

Nadzwyczajne Walne Zebranie Okr. Związku Emerytów Filia Poznań odbędzie się w sali Ogrodu Zoologicznego
dnia 3. grudnia 1937 r. o godz. 16.
z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatn. N. W. Z.
3. Komunikaty Zarządu.
4. Referat aktualny P. Prezesa Gizelli na temat uchylenia dekretu.
5. Uchwalenie rezolucji.
6. Wolne głosy.
7. Zamknięcie.

Na zebranie to zaproszeni zostali PP. Senatorowie i Posłowie .

ZA ZARZĄD:
Dr. Adwentowski sekretarz. A. Jaślar prezes.

DO P. T. CZŁONKÓW!
Niektórzy z Szan. Członków zalegają ze składkami członkowskimi od szeregu miesięcy. Przypominamy opieszałym ich powinność organizacyjną i wzywamy do najrychlejszego uregulowania wszelkich zaległości, w przeciwnym razie byłibyśmy z przykrością zmuszeni do zastosowania względem zalegających § 17 p. b. naszego statutu.

ZA ZARZĄD:
Formanowicz skarbnik. A. Jaślar prezes.

Od Administracji

Do wszystkich filii Okręgowego Związku Emerytów na Poznańskie i Pomorze.
Spisy imienne Prenumeratorów czasopisma „Emeryt“ należy nadesłać
najpóźniej do dnia 20. grudnia 1937,

przekazując równocześnie przypadającą należność za prenumeratę na I. kwartał 1938 r.

Od Redakcji

Przepraszamy wszystkich naszych Korespondentów i Czytelników, których listy i zapytania nie zostały uwzględnione w niniejszym numerze.

Stało się to z powodu przeciążenia Redakcji obfitą korespondencją oraz z przyczyny konieczności licznych wyjazdów naczelnego redaktora naszego pisma.

Wszystkie zalegające listy zostaną uwzględnione w świątecznym numerze naszego pisma, który wyjdzie dnia 15 b. m.